

Sygn. akt VI ACa 358/09



WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2009 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący – Sędzia SA	– Urszula Wiercińska
Sędzia SA	– Regina Owczarek - Jędrasik
Sędzia SO del.	– Jacek Tyszka (spr.)
Protokolant	– sekr. sądowy Edyta Kaczmarek

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2009 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R P S.A. w W i R S O
spółki z o.o. w W

przeciwko Prezesowi Urzędu Regulacji Energetyki

z udziałem E W

o wstrzymanie dostaw energii elektrycznej

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie – Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów

z dnia 2 grudnia 2008 r.

sygn. akt XVII AmE 108/08

oddala apelacje.



Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność z oryginałem stwierdzam
Sekretarz Sądowy

UZASADNIENIE

Decyzją z 6 maja 2008 roku Prezes Urzędu Regulacji Energetyki stwierdził, że wstrzymanie przez R... S... SA w W... 11 grudnia 2007 roku dostarczania energii elektrycznej do nieruchomości położonej w W... przy ul. G... Zi... 8 m. 40 było nieuzasadnione. W motywach decyzji podniesiono, że przedsiębiorstwo energetyczne nie dochowało ustawowego wymogu wyznaczenia zalegającemu z zapłatą za energię odbiorcy dodatkowego dwutygodniowego terminu do uregulowania należności, co skutkowało uznaniem wstrzymania dostaw za bezprawne.

Od powyższej decyzji odwołania wnieśli R... S... SA w W... i R... S... O... z o.o. w W... domagając się zmiany decyzji i orzeczenia, że wstrzymanie dostaw energii do zainteresowanej było uzasadnione. Odwołujący zarzucili, że dodatkowy termin został odbiorcy wyznaczony, co więcej od chwili dodatkowego wezwania do zapłaty zaległości do momentu wstrzymania dostaw upłynęło trzy razy więcej czasu niż wymaga ustawa.

W odpowiedziach na odwołania Prezes URE wniósł o ich oddalenie i podtrzymał stanowisko zawarte w zaskarżonej decyzji.

Sąd Okręgowy w Warszawie - Sąd Ochrony Konkurencji i Konsumentów wyrokiem z 2 grudnia 2008 roku oddalił oba odwołania i obciążył powodów kosztami postępowania.

Sąd Okręgowy uznał, że nie zaistniały przewidziane prawem przesłanki uzasadniające wstrzymanie dostaw energii elektrycznej do zainteresowanej. Oceniał, że wzywając zainteresowaną do uregulowania zaległości w opłatach za pobraną energię elektryczną przedsiębiorstwo energetyczne nie dopełniło wymogu uczynienia tego na piśmie. Prawo energetyczne w art. 6 ust. 3a wymaga powiadomienia na piśmie o zamiarze wypowiedzenia umowy i wyznaczenia dodatkowego dwutygodniowego terminu do zapłaty zaległych i bieżących należności. Wezwanie skierowane do zainteresowanej nie zostało natomiast podpisane przez osobę upoważnioną do działania w imieniu powoda. Po wtóre Sąd Okręgowy podniósł, że określenie dodatkowego dwutygodniowego terminu do zapłaty bieżących i zaległych należności powinno być dokonane w taki sposób, aby umożliwić odbiorcy wywiązanie się z tych

płatności w wyznaczonym przez przedsiębiorstwo energetyczne terminie. Tymczasem w sprawie miała miejsce sytuacja, że dodatkowe wezwanie do zapłaty zostało zainteresowanej doręczone w dniu, w którym określony przez przedsiębiorstwo energetyczne termin uregulowania zaległości już upłynął. Z tych względów Sąd Okręgowy oddalił odwołania powodów od zaskarżonej decyzji Prezesa URE.

Powodowie wnieśli od powyższego wyroku apelacje zaskarżając wyrok w całości. Powodowie zarzucili wyrokowi:

- naruszenie art. 6 ust. 3a prawa energetycznego oraz art. 61, 73 i 74 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że w sprawie nie doszło do spełnienia przesłanek z art. 6 ust. 3a prawa energetycznego, uznanie, że brak podpisu na dodatkowym wezwaniu powoduje jego bezskuteczność i że dodatkowy termin nie może być oznaczony datą dzienną,

- naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., tj. przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego poprzez uznanie, że zgromadzony materiał nie był wystarczający do uznania, że zostały spełnione przesłanki pozwalające przedsiębiorstwu energetycznemu na wstrzymanie dostaw,

- naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. poprzez nie wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, faktów, które Sąd uznał za udowodnione i dowodów, na których się oparł, w szczególności poprzez pominięcie istotnych dla sprawy dowodów,

- naruszenie przepisów art. 7, 75 i 77 k.p.a. poprzez ich nieuwzględnienie i przyjęcie, że w postępowaniu administracyjnym nie zgromadzono materiału dowodowego pozwalającego przyjąć, że dopełniono obowiązków przewidzianych w art. 6 ust. 3a prawa energetycznego.

R St C Sp. z o.o. zarzucił wyrokowi dodatkowo, że w poprzedzającym go postępowaniu pozwany działał za pośrednictwem pełnomocnika nie mającego należytego umocowania, którego to braku pełnomocnik pozwanego pomimo wyznaczenia terminu nie uzupełnił.

W konkluzji skarżący wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku, uchylenie decyzji Prezesa URE i ustalenie, że wstrzymanie dostaw energii elektrycznej do lokalu zainteresowanej było uzasadnione, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, z zasadzeniem na rzecz skarżących kosztów procesu (k. 118-122, 136-146 - apelacje).

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Spośród zgłoszonych w apelacjach powodów zarzutów najdalej idący był zarzut R S O sp. z o.o. o braku umocowania pełnomocnika Prezesa URE do działania przed sądem pierwszej instancji. Zarzut ten był niezasadny. Pozwany przesyłając odpowiedzi na odwołanie istotnie nie wykazał umocowania dla M: W: , który pismo to w imieniu pozwanego podpisał. Wobec tego zarządzeniem z 10 września 2008 roku pozwany został zobowiązany do usunięcia tego braku w terminie 7 dni (k.29 - zarządzenie). Zarządzenie doręczono pozwanemu 24 września 2008 roku (k. 45 - potwierdzenie odbioru). W określonym terminie, przy piśmie z 29 września 2008 roku, pozwany dołączył stosowne upoważnienie wystawione na podstawie art. 268a k.p.a. (k. 41, 43 - pismo i pełnomocnictwo). W treści tego dokumentu M: W: , jako Wiceprezes URE, został upoważniony przez Prezesa URE m.in. do kierowania do sądu pism procesowych, co należało uznać za wystarczające wykazanie umocowania M: W: do działania w imieniu pozwanego.

Apelujący podnosili, że sąd pierwszej instancji dokonał wadliwej wykładni art. 6 ust. 3a ustawy z 10 kwietnia 1997 roku prawo energetyczne (Dz. U. z 2006 r., nr 89, poz. 625 ze zm.) i niezasadnie uznał, że w okolicznościach sprawy nie było podstaw do wstrzymania dostaw energii elektrycznej. W ocenie Sądu Apelacyjnego trafnie Sąd Okręgowy podkreślił, że lektura art. 6 ust. 3a prawa energetycznego prowadzi do wniosku, że określenie dodatkowego dwutygodniowego terminu do zapłaty bieżących i zaległych należności powinno umożliwiać odbiorcy wywiązanie się z tychże zobowiązań w terminie dwóch tygodni liczonych od dnia doręczenia mu powiadomienia. Sankcja w postaci wstrzymania dostaw energii elektrycznej jest bowiem na tyle dolegliwa, że ustawodawca uznał za konieczne zabezpieczenie odbiorcy przed jej skutkami w ten sposób, że przedsiębiorstwo energetyczne zajmujące się przesyłaniem lub dystrybucją energii (a takimi przedsiębiorstwami niewątpliwie były R P i SA i R S O sp. z o.o.) w przeciwieństwie do dostawcy innego rodzaju dóbr, musi przed wstrzymaniem się od dalszych dostaw niesolidnemu kontrahentowi wezwać odbiorcę do uregulowania zaległości określając dwutygodniowy termin do zapłaty zaległości. Dopiero w przypadku bezskuteczności tego wezwania wolno przerwać dostawę energii. Wezwania odpowiadającego wymogom ustawy przedsiębiorstwo energetyczne nie wystosowało. Z treści

otrzymanego przez zainteresowaną E W 26 października 2007 roku wezwania wynikało bowiem, że ma ona zapłacić zaległości „w terminie 14 dni, nie później niż do dnia 26 października 2007 r.”. Termin zakreślony zainteresowanej mijał więc w dniu otrzymania przez nią wezwania. Sąd pierwszej instancji prawidłowo zatem ocenił, że nie dano odbiorcy szansy na dotrzymanie zagwarantowanego ustawą terminu do zapłaty zaległości. W tych okolicznościach decyzja Prezesa URE o uznaniu wstrzymania dostaw energii elektrycznej dla zainteresowanej za nieuzasadnione, była prawidłowa, a tym samym odwołania powodów od tej decyzji nie mogły odnieść skutku.

Zaznaczyć ponadto warto, że jako nieistotne dla rozstrzygnięcia należało uznać wywody apelujących dotyczące tego, jak długo po powiadomieniu zainteresowanej o zaległościach doszło do wstrzymania dostaw energii. Skoro przedsiębiorstwo energetyczne nie dopełniło wszystkich wymogów przewidzianych art. 6 ust. 3a prawa energetycznego, to - zdaniem Sądu Apelacyjnego - nie miało znaczenia, jak długo po przesłaniu wadliwego powiadomienia doszło faktycznie do wstrzymania dostaw. Gdyby zainteresowanej doręczono pisemne uprzedzenie o zamiarze wypowiedzenia umowy wraz ze zgodnym z wymogami ustawy dodatkowym wezwaniem do zapłaty, na które nie byłoby ze strony odbiorcy stosownej reakcji, dostawca miałby prawo wstrzymać dostarczanie energii choćby piętnastego dnia po doręczeniu wezwania. Skoro jednak przedsiębiorstwo nie spełniło przewidzianej prawem energetycznym przesłanki w postaci zakreślenia odbiorcy dwutygodniowego terminu, w którym odbiorca mógłby zapłacić zaległości, to uprawnienie do wstrzymania dostaw energii nie powstało i nic w tym zakresie nie zmieniło oczekiwanie przez dostawcę kilku tygodni od chwili doręczenia odbiorcy wadliwego powiadomienia o zamiarze odcięcia dopływu prądu.

Odnosząc się natomiast do zarzutów apelacji dotyczących wadliwej wykładni art. 6 ust. 3a prawa energetycznego warto stwierdzić, że przepis ten stanowi jednoznacznie, że przedsiębiorstwo energetyczne zamierzające wypowiedzieć umowę powinno dokonać „uprzedniego powiadomienia na piśmie o zamiarze wypowiedzenia umowy i wyznaczyć dodatkowy, dwutygodniowy termin do zapłaty zaległych i bieżących należności”. Niezależnie zatem od doniosłości argumentów celowościowych wskazujących, że dla zabezpieczenia interesów odbiorców wystarczające byłoby przesyłanie im niepodpisanych druków z dodatkowym wezwaniem do zapłaty,

wypada, jak uznał to sąd pierwszej instancji, ocenić, że ustawa wymaga dla oświadczenia przedsiębiorstwa formy pisemnej. Treść przepisu nie pozostawia w tym względzie miejsca na wątpliwości. Skoro jednak art. 6 ust. 3a prawa energetycznego nie określa sankcji za niedochowanie formy pisemnej należy, zgodnie z ogólną regułą (przewidzianą w art. 73 § 1 k.c. i art. 74 § 1 k.c.) przyjąć, że została ona przewidziana tylko dla celów dowodowych, tj. w celu ograniczenia możliwości prowadzenia dowodów ze świadków i przesłuchania stron na okoliczność dokonania czynności. Nie można było zatem podzielić wniosku sądu pierwszej instancji, że brak podpisu na dodatkowym wezwaniu przesłanym zainteresowanej spowodował, że dokument ten - z tego właśnie powodu - nie mógł wywołać zamierzonego skutku prawnego w postaci powstania uprawnienia do wstrzymania dostaw energii. Gdyby wezwanie przesłane zainteresowanej zakreślało dodatkowy termin do zapłaty zaległości w sposób umożliwiający wywiązanie się z niego, wówczas w okolicznościach sprawy należałoby uznać, że było ono prawnie skuteczne, pomimo, że nie zostało podpisane przez osobę upoważnioną do działania w imieniu przedsiębiorstwa energetycznego. Nie było bowiem sporne, że wezwanie pochodziło od przedsiębiorstwa energetycznego i było wyrazem jego oświadczenia woli, zawierało wymagane prawem uprzedzenie o zamiarze odstąpienia od umowy oraz że zostało doręczone zainteresowanej.

Nie można też było odmówić zasadności zarzutowi apelujących, którzy zakwestionowali wywód sądu pierwszej instancji, że wyznaczenie dodatkowego terminu do zapłaty zaległości nie czyni zadość wymogom art. 6 ust. 3a prawa energetycznego, gdy termin ten jest określony datą dzienną, do której należności mają być zapłacone. Wspomniany ostatnio przepis takiej możliwości zakreślenia terminu nie wyłącza, wymagając jedynie, aby dodatkowy termin do zapłaty był 14-dniowy. Nie ma zatem przeszkód, aby przedsiębiorstwo energetyczne uprzedzając o zamiarze wypowiedzenia umowy i zakreślając dodatkowy termin do zapłaty oznaczyło go datą dzienną, byle data ta nie przypadła wcześniej niż 14 dni od chwili doręczenia wezwania odbiorcy. Wskazanie, że odbiorca powinien zapłacić zaległości do konkretnego dnia, który przypada później niż czternastego dnia od daty doręczenia - zdaniem Sądu Apelacyjnego - w pełni odpowiada wymogom ustawy, umożliwiając odbiorcy uregulowanie należności w terminie nie krótszym niż 14 dni i uniknięcie sankcji w postaci wstrzymania dostaw energii.

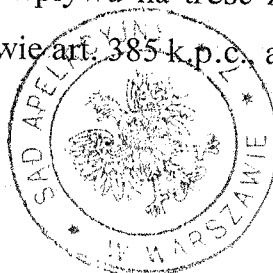
Jako bezprzedmiotowe Sąd Apelacyjny ocenił wywody obu apelacji

kwestionujące zapatrywanie sądu pierwszej instancji o rozpoczęciu biegu dodatkowego terminu do zapłaty od dnia doręczenia go zainteresowanej i wskazujące, że termin ten powinien być liczony od dnia, w którym umożliwiono odbiorcy zapoznanie się z oświadczeniem przedsiębiorstwa energetycznego złożonym na podstawie art. 6 ust. 3a prawa energetycznego. Materiał dowodowy zebrany w sprawie nie wskazywał bowiem, że zainteresowana miała możliwość zapoznać się z powiadomieniem wystosowanym przez dostawcę wcześniej niż w dniu doręczenia jej tego powiadomienia. Zresztą apelujący nawet nie twierdzili, że E
W mogła zapoznać się z dodatkowym wezwaniem do zapłaty przed 26 października 2007 roku.

Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się - wbrew stanowisku skarżących - naruszenia przez sąd pierwszej instancji art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 1 k.p.c. Pierwszy z tych przepisów wyraża zasadę swobodnej oceny dowodów i może być naruszony, gdy sąd pierwszej instancji łamiąc reguły tej oceny dokona ustaleń faktycznych niezgodnych z zebrany materiał dowodowy lub ustali określone fakty nie mające w tym materiale potwierdzenia. Skarżący nie wskazali, jakie fakty miałyby zostać ustalone lub pominięte w ustaleniach faktycznych na skutek naruszenia art. 233 k.p.c. Za naruszające wspomniany przepis nie mogło być natomiast uznane dokonanie przez sąd pierwszej instancji oceny, że nie spełniły się przesłanki z art. 6 ust. 3a prawa energetycznego, gdyż jest to ocena prawna a nie ustalenie faktyczne. Za chybiony należało też uznać zarzut skarżących naruszenia art. 328 § 1 k.p.c., który określa wymogi, jakie powinno spełniać uzasadnienie wyroku, gdyż sąd pierwszej instancji szczegółowo określił, które fakty uznał za udowodnione i na jakiej podstawie, w szczególności podkreślając, że wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia w sprawie okoliczności były pomiędzy stronami niesporne.

Wobec tego, że sąd pierwszej instancji rozpoznając sprawę nie stosował przepisów kodeksu postępowania administracyjnego trudno było uznać za usprawiedliwiony zarzut apelujących, że naruszył art. 7, 75 i 77 k.p.c.

Mając powyższe na uwadze należało uznać, że podstawowe zarzuty apelacji powodów okazały się niezasadne, zaś te, którym nie można było odmówić racji dotyczyły kwestii pozostających bez wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Z tych względów Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. apelacje powodów oddalił,



Na oryginale właściwe podpisy.
Za zgodność z oryginałem stwierdzam
Sekretarz Sądowy